Hod. I Autorak 6 wieraśnia 1921 Nr 18.

JEDNAŚĆ

Adres Redakcyi i Administracyi: Wilnia Afiarnaja d. 4 kw. 2
Redakcyja atčyniena štodnia aproč świat ad 10 — 1.
Administracyja: ad 10 — 2.

Cana numaru 10 mar.
Padpiska na 3 mies. 110 mar.
na 1 miesiac 35 mar.

CANA ABWIESTAK: za adzin radok zwyčajnaha druku na 1 str. 30 mar. u tekście 40 mar., za tekstam 15 mar. Dla šukajučych pracy na 10% taniej.

Wilnia 4 wieraśnia 1921 h.

Budowa biełaruskaj palityčnaj idealohii prawodziačaj asnaŭnuju dumku łučnaści Biełarusi z Polščaj apirajecca na adnym z najwialikšych arhumentaŭ: na wiery, što tolki polski narod, narod wolnaj tradycyi pawinien razumieć i šanawć wolu i usio światoje druhoha narodu; na wiery, što biełaruski narod budzie mieć mahčymaść u poŭnaj swabodzie razwiwać swaju nacyjanalna-kulturnuju pracu.

Naša adradžeńnie, naša mowa, škoła, literatura hazeta—heta asnowa žyćcia narodu, heta załoh świetłaj budučyny. Dziela hetaha nie znojdziecca ni adnej biełaruskaj palityčnaj hrupy, ni adnej świadomaj adzinki, jakaja-b nie razumieła, što prawa na ŭsie hetyja kulturnyja cennaści jość asnowa istnawańnia biełaruskaha narodu...

Palityčnyja kampramisy mohuć iści u hłyb, da tul, pakul nie dachodziać da niščeńnia biełaruskaha kulturna-nacyjanalnaha žyćcia...

U apošnija dni u biełaruska-polskich adnosinach zachodziać padziei, jakija uskałychnuli ŭsio biełaruskaje hramadzianstwa, daŭšy bahatyja arhumenty woraham našaha zbližeńnia dziela škodnaj ahitacyi.

U Wałožynskim i inšych pawietach Nawahrudzkaha Wajewodztwa pačaŭsia pachod tamašnich školnych inspektaroŭ proci biełaruskaj škoły. Wialiki lik wučycialoŭ zwolnieny, inšyja wysyłajucca u Krakaŭ na kursy polskaj mowy... Znajšlisia i takija načalniki, što zawodziać ruska-polskija škoły, abo hołasna zajaŭlajuć, što biełaruskich nie dapuściać.

My naležym da tych biełaruskich kruhoŭ, jakija zaŭsiody aściarožna padychodzili da biełaruskaha školnaha pytańnia, my časta wielmi krytyčna razhladali pracu našych školnych ustanowaŭ i pakazywali jaki wialiki lik rusyfikatarskaha elementu idzie ŭ rabotu prykrywajučysia biełaruskaściu...

My enerhična zmahalisia i dalej budziem zmahacca z hetym złom.

Adnak heta jašče daloka nie daje prawa p. p. inspektaram niščyć praŭdziwuju biełaruskuju škołu!

My stanoŭča parušajem hetaje pytańnie budučy peŭnymi, što polski urad razsieje hetyja sumnyja našyja kryŭdy i pałožyć kaniec miajsowamu samaŭładzwu.

Ni na adnu minutu nie dapuščajem dumki, kab wajna z biełaruskaj škołaj była wykazam žadańniaŭ centu...

PRYJSZŁA PARA.

Suświetnaja wajna ŭ swaich rezultatach pryniesła poŭnaje wyzwaleńnie Polščy z pad nialohkaj apieki troch mocnych susiednich dzieržawaŭ, złučyła ŭ adno całaja kolišto razarwanaje cieła Polščy i ŭwaskrasiła Polšču da swajho niežaležnaha dzieržaŭnaha žyćcia. Z ahniu, ruin i ahulna ludzkich nieščaściaŭ, wyklikanych hetaju wajnoju,—paŭstala da žyćcia nowaja demakratyčnaja dziaržawa—Polšča.

Razumiejecca, što naradžeńnie hetaje nia było dla Polščy lohkim: polskim narodam byli złažany wialikija achwiary. U praciahu paŭtary hadoŭ ad pačatku wajny adbywalisia na polskaj ziamli ciažkija aružnyja zmahańni—bai wajujučych dziaržawaŭ, jakija strašenna rujnawali žyćcio polskaha narodu. Zatym dałasia dobra ŭ znaki polskamu narodu niamieckaja akupacyja.

Ale ŭsiož taki ŭ kancy kancoŭ Polšča wyzwaliłasia, ŭwaskrosła i ciapier žywie.

Ciapier tolki ad samaha polskaha hramadzianstwa zaležyć, kab zachawać swaju dziaržawu jak palityčna tak i ekanamična sapraŭdy mocnaj; kab jaje daŭniejšyja apiekuny pa swajej staroj prywyčcy nie spahladali na Polšču, jak na niesta časowaje—pierachodnaje, dy jak na swajo, a kab hladzieli jak na zusim roŭnuju, i mocnuju dzieržawu i zaŭsiahdy z joju ličylisia.

Hetkuju moc moža zapeŭnić Polščy tolki, ŭnutrany ład, jaki budzie abasnoŭwacca na jaknajdemakratyčniejšym paradku.

Wajna heta taksama dałasia dobra ŭ znaki i Biełarusi, mo jašče ŭ bolšaj stupieni, jak Polščy, dy tolki rezultaty jaje, nažal, nia byli dla Biełarusi tak karystnyja: tam zjednała i ŭwaskrasiła, a tut zrujnawała, abhaliła i razdzialiła...

Dawoli kinuć wokam i ciapier na tyja miejscowaści, hdzie ŭ praciahu niekalki hadoŭ padrad adbywalisia biazupynnyja bai, kab adrazu pierakanacca, jak ciažka paciarpieŭ ad hetaj wajny biełaruski narod. Tam, hdzie daŭniej kipieła i ćwiło ludskoja žyćcio, stajali wializarnyja wioski, — tam siahońnia nawat nijakich hruzoŭ nia widać—usio źmieciena i zmiešana z ziamloju... Jość miejscowaści, hdzie ludzi ciapier žywuć u ziemlankach, ale jość mnoha i takich, hdzie ludzi, nidaŭna wiarnuŭšysia z Rasiei, nijak nia mohuć znajści i taho śledu hdzie koliś, da wajny stajała ich wioska... A pole—parytaje ŭ jamy i chwaščarom párasło...

Pakul heta choć krychu dy adbudujecca, dyk projdzia chiba što nie adzin hadok!.

Nia lohka pieražyč usio heta našamu biełaruskamu sielaninu.

Zhinuła apošniaje, zastałasia ciahanina, dy žebranina i to ŭ Raśiei—miž čužymi. Kazaki nia miławali—hnali...

Tak,—suświetnaja wajna, tolki zrujnawała Biełaruś, a apošniaja, polska—balšawickaja wajna, dyk u dabawak da taho jašče razarwała jaje na dźwie čaści; bolšaja častka Biełarusi zastałasia u maskoŭska—balšawickaj niawoli...

Jość pierakanańnie, što wajna zaŭsiohdy prynosić niejkuju karyść padniawolnym narodam... I heta treba pryznać praŭdaj: wajna razbudziła biełaruski narod z doŭhawiakowaha nacyjanalnaha snu i zaniapadu; jana jasna skazała našym siermiažnym ludziam, što jany biełarusy i majuć prawa na swajo nacyjanalnaje istnawańnie. Szto jany taki samy narod, jak i ŭsie inšyja.

Wajna, rewalucyja i rožnyja pieramieny ŭładaŭ u krai tolki pašyrali i pahłyblali ŭ našym narodzie jaho nacyjanałnuju świadomaść i ŭmacoŭwali jaho nacyjanalna, jak biełarusa.

Čym sapraŭdy jość biełarusy i čaho jany ŭ žyćci pawinny prytrymoŭwacca, dyk ab hetym jany sami najlepiej skazali na ŭsiebiełaruskim zjezdzie ŭ Miensku wosieniaj 1917 hodu. Dla rasiejcaŭ hetki pohlad byŭ tahdy wialikaj niespadzieŭkaj, i jany nia wytrywali—razahnali hety zjezd, a wybrany prezydyum areštawali.

Maskowiec—maskoucam, kim by jon nia byŭ ci balšawikom, ci manarchistam—jon zaŭsiody zastaniecca woraham swaich susiednich bratoŭ.

A što da palakaŭ, dyk tolki adna „Rzečpaspolita" maje adwahu pisać ab biełaruskaj mowie, nazywajučy jaje niakulturnaj i saŭsim nienadatnaj da nawuki i malitwy... Nu, ale heta tolki „Rzeczpaspolita", dyk nichaj sabie piša. Polski narod hetaha nam skazać nia moža.

My biełarusy nie pawinny źwiertać na heta uwahi, my pawinny i wučycca i malicca pa swojemu.

My majemo šmat ksiandzoŭ-biełarusaŭ, katorych nijakaja „Rzeczpaspolita nia strymaje i nie zadušyć.

Ale nia tolki ksiandzy pawinny iści hetaju darohaju i prawasłaŭnyja cerkwy pawinny pierastać być razsadnikami maskoŭščyny ŭ našym krai i pierajści z rasiejskaj na biełaruskuju mowu.

Hodzi ahladacca na „Pobiedanoscewa" i, siedziačy tut, kpić z biełarusoŭ i Biełarusi.

Prawasłaŭnaje duchawienstwa ŭ našym krai praz uwieś čas addawała wielmi wialikija prysłuhi „caru-batiuškie i wsiemu jaho dworu". Ciapier budzie ciažka adwykać...

Ale para prywykać!..

Biełarus užo maje prawa zapatrebawać hetaha ad prawasłaŭnaha duchawienstwa. Biełarus paŭstaŭ da swajho žyćcia!

Biełarus zmusić hetych pastyroŭ, abo zahaworyć da swajej pastwy zrazumiełym dla jaje jazykom, abo wyračysia ad swajho zwańnia wučyciela chryścijanskaj praŭdy i atpraŭlacca z Boham...

Pryjšoŭ čas biełarusu uziać sabie toje, što jość jaho ułasnaściu.

Prajšoŭ čas, kali biełarusa kałamucili, a jon z delikatnaści nawat abražacca nie chacieŭ...

Biełarus.

Z Ukrainskaha Druku

P. M. Kušnier-Jakimienko ŭ № 94 „Ukrainskaj Trybuny" horača zaklikaje ukrainskuju pracoŭnuju intelihiencyju abjednacca z ukrainskim narodam i stać pad adzin „Ukrainski Narodna-Pracoŭny (Respublikanska-Demakratyčnaj suwiaźi) štandar.

„Lekary, wučyciali, duchoŭniki, kaaperatary, techniki, praŭniki i h. d., jakija ciapier u bolšaści, jak na Ukrainie, tak i na emihracyi znachodziacca pa za „partyjami", razam z dziejakimi hramadzianskimi arhanizacyjami, dy palityčnymi hrupami pawinny stwaryć supolnuju suwiaź, kali my sapraŭdy chočam budawać dzieržawu, a nie z razparošanymi siłami dalš ciahnuć palityčnuju „partyzanku".

My peŭny, što nojducca hrupy i ludzi, jakija u swaich persanalnych, ci hrupawych intaresach buduć baranić sučasnaje naša palityčnaje status guo. Ale sapraŭdnyje patryoty nia mohuc pryznać jaho narmalnym. My nie pawinny razjednanymi wiarnucca na Baćkaŭščynu, bo inakš nia stworym adpawiednych dla dzieržaŭnaj raboty warunkaŭ na Ukrainie.

Suwiaź hłaŭnuju swaju ŭwahu pawinna źwiarnuć na arhanizacyju narodnych mas, ale nie na zachopliwańnie „partfelaŭ" i pasad. Heta samo pryjdzie, kali b udałosia stwaryć wialikuju nacyjanalna-palityčnuju arhanizacyju.

Nie zabywajmo, što pad tuju paru, jak my tracim nia mała času i enerhii na „kabinetnyje kryzysy", pawoli na našych wačoch uzrastaje arhanizacyja tak zwanych „chlebarobaŭ", i adnaho dnia moža stacca mahutnaj palityčnaj siłaju, pierad jakoj spasujuć usie tyje partyjnyje nieabitki, što ciapier tut swaracca pamiž saboj.

A praz heta, biazumoŭna, majuć achwotu tak nehatyŭna adnocicca da našych „pyrtyj" peŭnyja hramadzianskija ukrainskija kruhi.

Jany pad balšawickaj akupacyjaj u ciažkich warunkach prawodziać arhanizacyju nacyjanalna-palityčnych sił i majuć prawa spadziewacca što my sami z'arhanizawaŭšysia, dapamožam im u dzieržaŭna-tworčaj rabocie.

Na žal da hetaha času u hetym napramku ŭkrainskaje hramadzianstwo na emihracyi ničoha nie zrabiło, kali nie rachawać, biazumoŭna, karystnych zachadaŭ kiraŭnikoŭ ukrainskaha narodnaha abjednańnia. Nam zdajecca tolki, niaminuča patrebna šyrej pastawić sprawu, čym jany pačali i pryciahnuć da jaje ŭsie žywyja siły.

Razumiejecca, što sučasnyja ciažkija materjalnyja warunki nia mohuć spryjać takoj ra-

bocie, ale my peŭny, što stwareńnie wialikaj respublikanska-demakratyčnaj suwiazi karystna adbiłasia b i na palepšańni materjalnaha stanowišča, bo rešajučyja čynniki surjoźniej stawilisia b da mahutnaj arhanizacyi, čym da niazličanych drobnych hrup.

Ja ŭžo nie kažu ab tym, što sčezli b usiakija drobnyja intryhi, roznyja persanalnyja ambicyi i ŭsielakija škodnyja dla wyzwaleńnia Ukrainy separatnyja wystupleńni.

Heta ŭsio robicca jak raz pry ciapierašnim status guo, kali nima ni adnej wialikaj, dy mocnaj nacyjanalna-palityčnaj arhanizacyi.

Jaskrawym prykładam taho, jakoje moža mieć wialikaje značeńnie takaja arhanizacyja, jakuju my adstaiwajem, jość taja Ukrainskaja Nacyjanalnaja Suwiaź, jakaja istnawała ŭ Kijewi ŭ 1918 h. Tady stawili adna proci druhoj dźwie siły—Ukrainskaja Nacyjanalnaja Suwiaź i Protofis i niapieramožnaja ukrainskaja stychija pieramahła arhanizacyju „chlebarobaŭ“, dy kapitalistaŭ, jakija padtrymoŭwali skarapadčynu.

Praŭda, skarystaŭ z našych abmyłak trećci čynnik,—heta balšawiki. Siahońnia pierad nami zadańnie źništožyć balšawickaje panawańnie na Ukrainie, ale razam z tym nie dapuścić da adnaŭleńnia ŭ nowych formach hetmanščyny, bo „chlebaroby“ majuć tajomnyja dumki wykarystać našuju pieramohu dla siabie.

Tak jano i budzie, kali my nia budziem mieć mahutnaj nacyjanalna-palityčnaj arhanizacyi, proci jakoj nie paśmiejuć wystupać ukrainskija „chlebaroby“, jak było heta i za časaŭ Ukrainskaj Nacyjanalnaj Suwiazi.

Wializarnaje značeńnie mieła b ukrainskaja narodna-pracoŭnaja suwiaź i dzieła ŭstanaŭleńnia našych adnosin da Polščy i Rasiei, jak moža i pierad forumom Eŭropy.

Našyja susiedzi i čužyncy pabačyli b i adčuli b takuju ŭnutranuju dzieržaŭna-tworčuju siłu, jakaja i dla ich była b stałaj parukaj istnawańnia Suwerennaj Ukrainy.

Našyja worahi ŭsiudy šyrać dumku, što ukrainski narod udała wiadzie baraćbu prociŭ balšawikoŭ i inšych akupantaŭ, ale nie daros jašče da dzieržaŭnaści i nia wiedaje za što jon wiadzie baraćbu, bytcam wyklikaŭšy na Uschodzie Eŭropy tolki anarchiju. A wywad z hetaha robiać taki: niaminuča patrebna dla spakoju i miru padzialić ukrainskija ziemli pamiž susiedziami...

Uniknuć ad takoj trahičnaj doli my zmožam tolki praz utwareńnie nacyjanalnaj pasłušnaj armii i takoj nacyjanalna-pasłušnaj arhanizacyi, jakaja stałasia b fundamantam spakoju i ładu na Ukrainie“.

Staćcia hetaja pierałožana amal nia ŭsia: zastaŭsia tolki kančatak, jaki maje zwiazak z papiarednimi staćciami taho-ž aŭtara.

Adno mušu pryznacca: piarekład dla mianie byŭ wielmi ciažki—ŭsio pamylaŭsia: zamiest słowa „Ukraina“, ŭsiudy stawiŭ—„Biełaruś“...

Lo—nik.

O, mudraść!..

O, mudraść ludzkaja,
stoj, nia jdzi!
Hladzi,—
twaju ściežku propaść hłytaje
čornym śmiecham swaim...
Ty zbaŭleńnie ludziej
schamianisia-ž bardžej! —
Niasi karu ŭsim tym,
chto ziamielku atrutaj abliŭ,
chto jaje źniewažaŭ i hłumiŭ,
i zniawoliŭ ciabie, i manoj akruciŭ!..
Hodzi stohnaŭ, žalby,
biezucieśnaj malby...
Mudraść—wola tabie!
Nastaŭ čas twoj ciapier.
Wier u moc swaju, wier.
Schamianisia ž bardžej,
budź ziamielcy usiej
uładaram i boham krasy, čystaty.
Močaj praŭdy swajej
ciemru zbij z wysaty,
razpyli na zaŭsiody paradak stary!
Ty ničtož i twary!
Ty zbaŭleńnie ludziej,
ty zmahajsia usiej
swajej mocaj, ahniom
noču j dniom!—
Bo zmahańnie zbaŭleńnie twajo!
Jdzi z žyćciom za žyćcio!
Soncam, połymiem jasnym
zabahuj
miž sonc čornych, sučasnych...
O, mudraść ludzkaja, ratuj!..

L. Rodziewič.

Naszaje bahaćcie.

VI.

Pobač sa smalarniami — biazumoŭna treba ličyć ważnaść takich fabryk, jak šklanyja huty, krachmalni i harbarni.

Huty šklanyja majuć u nas usie patrebnyje šansy jak da najlepšaha swajho raźwićcia, bo patrebny materjał dla hetaha wyrabu majem u jak najlepšym hatunku.

Szto našyja šklanyja wyraby mohuć nia tołki zdawolić patreby Biełarusi, ale nat' wytrywać kankurencyju z pawažnymi firmami hetaj pramysłowaści — pakazała nam šklanaja fabryka Krajeŭskaha (ŭ Barysawie), wyraby katoraj dobra byli znanyje i razychodzilisia daloka za miežami Biełarusi.

Byli jašče huty, ale ŭžo značna słabiejšyja: „Zalesie“ — kala m. Illi (Wilejskaha paw.); tawar značna horšy, ale i značna dziešawiejšy; zbywała fabryka swoj tawar hłaŭnym čynam ŭ Miensk i ŭ susiednija miastečki.

U tym ža samym pawiecie — Wilejskim była huta Biasiedskaja, na wyrabach katoraj nat' piečatki nia było, a heta ŭžo saŭsim drenna, kali fabrykant na swaim tawary saromicca swaju firmu pastawić.

Hetkich i im padobnych maleńkich šklanych fabryk choć i było ŭ nas, ale jany nia wypaŭniali taho zadańnia, jakoje pawinna mieć fabryka dla bahaćcia kraju; apracz susiedniaha žychara — kupcoŭ hetki tawar sabie nie znachodziŭ.

Szto da krachmalniaŭ, to jany pačali šyrej uzrastać tolki za apošnija časy (dawajennyja, razumiejecca, časy) i majuć dla nas toje wialikaje značeńnie, što pry niewialikim nakładzie z syroha materjału my možem puščać u świet wykarystany na miejscy, pieraroblany, hatowy da ŭžytku tawar.

Toje samaje stanowišče zajmajuć i našyja patakarni.

Wielmi pawažnaje miejsca u pramysłowaści Biełarusi zajmali harbarni. I heta saŭsim zrazumieła: kraj tak bahaty žywiołaj nia moh nie zaniacca wyrabkaj skuraŭ. Dosyć uspomnić tut ab adnych tolki Smarhoniach, dzie bolš 20.000 duš žywiłasia z zarabotkaŭ pry harbarniach.

U Smarhoni zježdžalisia pawažnyja kupcy z rožnych staron i tut ža rabili miljonnyje zakupy.

Wiarnuć toje stanowišče, jakoje zajmali harbarni u pramysłowaści Biełarusi ŭdasca tolki tady, kali wyhadujecca i uzraście daŭniejšaje kalictwo žywioły ŭ našym krai.

Cikaŭna adznačyć, što ŭ hetych samych Smarhoniach — kali harbar — to žyd, abo tataryn, a procent chryścijan byŭ saŭsim pamiž harbaraŭ nie značny. Za toje wyrabka i handal tak zwanymi „Smarhonskimi baranačkami“ byŭ amal nia ŭwieś u rukach chryścijan. A treba wiedać, što smarhonskija baranki karystalisia z takoj ža sławy, jak wiaziamskije pierniki ŭ Rasiei, abo Torunskija pierniki ŭ Poznani. Baranki hetyje byli znanyje daloka za miežami Biełarusi, a Smarhoń mieła, bytcam, manapol na ich

Haworačy ab wyrabcy skuraŭ na tak zwany „tawar“, my pawinny uspomnić pobač z hetym i ab aŭčynkach. Wyrabka aŭčynak adbywałasia nia tolki pa haradoch i miastečkach, a nat' na staranie — pa wioskach.

I tut znoŭ dziwa: ŭłaśnik harbarni — žyd, abo tataryn, ale heta jašče nie biada, ludzi choć tutejšyje, ale čamu rabočyje pry hetych harbarniach to z Tuły, to — Kałužskije, to — Kastramskije? Ci-ž heta takaja chitraja štuka, što tutejšyje ludzi nia mohuć jaje spanatryć?

Wyježdžali maładyje biezrabotnyje chłopcy našyje šukać sabie chleba ŭ Maskwu, Pieciarburh, Ameryku, a tut — domowyje zaraborki źmietali im z pad nosu — čužyncy! Heta-ž śmiech!

Na abaronu Baćkauszczyny.

(Hladzi № 17 „Jednaści“).

Waršawa!

Szto stałasia-b z taboj, Waršawa, kab nie stalowyje hrudzi dziaciej twaich?! Szto stałasia-b z taboj, kali-b uwarwalisia siudy dzikija uschodnija ordy? Nat' padumać štrašna... Strašna nia dzieła rabunku, materyjalnych strat, razstrełaŭ, a štrašna dzieła ździeku, źniewahi, strašna samo światatactwo dzikaści proci kultury!...

Jedziem, minajem wulicu za wulicaj; kudy nia kinieś wokam—wializarnyja, jak waroty—wokny, za bliskučymi šybami katorych — hory, cełyja hory, jakich tolki wydumać možna tawaraŭ! Palicy hnucca ad roznaj jady, ad čykulady, ad manufaktury; palicy hnucca ad srybra, zołata, kamieńniaŭ darahich!..

Ale oś i toj hotel, dzie mieścicca Biełaruski Palityčny Kamitet.

Uźbirajemsia pa uschodach, što raz wyžej i wyžej, zwaračwajem na niejki doŭhi kalidor, znachodzim nadpiś na dźwiaroch: „Biełaruski Palityčny Kamitet“. Zachodzim u pieršy, druhi, trećci pakoj — usiudu narodu paŭniusieńka.

Homan, sprečki, narady...

Skrypiać piorki, laskajuć pišučyja mašynki, stukajuć piečatki...

Rabota śpiešnaja, nieadkładnaja, haračaja...

Na čale Biełaruskaha Palityčnaha Kamitetu stajali: W. Adamowič (staršynia Kamitetu)—twarec i ataman razpaŭsiudžanaj paŭstančaj armii pa ŭsiej Biełarusi pad nazwaj „Zialona-dubcy“.

Hałoŭnymi členami Biełaruskaha Palityčnaha Kamitetu byli dwa, znanyje ŭ šyrokich kryhach hramadzianstwa, biełaruskija dziejačy: P. Aleksiuk i J. Sienkiewič.

Pad toj čas wiadomym ŭžo stała, što kali Bałachowič, jak biełarus, nia znojdzie dla siabie apory na biełaruskije kruhi, — armija jaho saljecca z achwotnickaj armijaj B. Sawinkawa i nacyjanalnaja biełaruskaja sprawa moža patanuć u rasiejskim mory.

P. Aleksiuk staŭ wieści pierahawory z B. Sawinkawym, paśla katorych sklikaŭ sabrańnie i zrabiŭ swoj detalny dakład.

Z dakładu hetaha wyjaśniłasia, što pierahawory z Sawinkawym nie dali kankretnych rezultataŭ.

Užo heta adno stawiło Biełaruski Palityčny Kamitet u pałažeńnie ciažkaje, amal nia hroznaje, i wielmi adkaznaje.

B. Sawinkaŭ — znany terroryst, stary palityčny rasiejski dziejač — mieŭ biazumoŭna prychilnyje dla siabie i swaich palityčnych pohladaŭ peŭnyja kruhi hramadzianstwa.

S. Bułak-Bałachowič tolki za hetuju wajnu šparka wysunuŭsia napierad, dziakujučy swaim uražonym wajennym zdolnaściam, i — jak adważny, možna skazać, ryzykoŭny wajaka i sprytny arhanizatar—partyzan, — jarka zabliščeŭ. Jaho padtrymoŭwali wajennyje kruhi, słuchali i pawažali maładoha henerała-atamana.

Jon — jak Biełarus — praz uwieś čas staraŭsia ŭsimi siłami ściahnuć u atrady swajej armii najbolš žaŭnieraŭ biełarusaŭ. Hrupujučy kala siebie swaich ziemlakoŭ, Bałachowiču ŭdałosia dawieści u swaich niekatorych addziełach da 80 prac. biełarusaŭ, hatowych iści za im choć u wadu, choć — u ahoń.

Hetaje pałažeńnie — treba było wykarystać.

Treba było, wydzialiŭšy spahadnyje dla biełaruskaj sprawy čaści, ŭsiej siłaj rynucca napierad, źništožyć balšawikoŭ-kamunistaŭ i zachapiŭšy choć častku, pakul što, terytoryi Biełarusi, abjawić jaje wolnaj i niezaležnaj i, apirajučysia na narod, załažyś mocny fundament pad swaju Baćkaŭščynu — Biełaruś.

Peŭna-ž znojducca ludzi, jakije za heta buduć kidać u nas kamieńniami i abliwać pamyjami, ale nie para była na heta zważać: treba było iści i rabić swajŭ rabotu.

Taki byŭ prajekt P. Aleksiuka. Doŭha jaho razbirali, razwažali i ŭrešci nadyjšła histaryčnaja chwilina: hałasoŭka... ...Prajekt byŭ pryniaty adnahołasna.

«Alias jacta est!». *)

1920 ha hodu kastryčnika 12-ha dnia Biełaruski Palityčny Kamitet uručyŭ S. Bałachowiču papieru takoha źmiestu:

«Budušy hłyboka pierakonanymi, što armija pana Henerała, u składzie katoraj taki značny lik biełarusaŭ, sapraŭdy pryniasie našamu kraju praŭdziwaju swabodu i mahčymaść budawańnia swajej niezaležnaj dzieržawy, prystupajem da supracoŭnictwa z panam, mocna wieručy, što našaja prysutnaść prydaść hartu biełaruskamu žaŭnieru, zmahajučamusia za istnawańnie swajej baćkaŭščyny, a narodu biełaruskamu, na ziemlach katoraha budzie adbywacca hetaje zmahańnie, pryniasiem abaronu ŭ zawiruchach wajennych, a tak sama pryjdziem z pomačaj u stwareńni niaminučych formaŭ administracyjnaha žyćcia».

Kali da hetaha času ŭ pamieškańni Biełaruskaha Palityčnaha Kamitetu kipieło jak war, to ciapier rabota udwojčyłasia — hareła jana.

U hety-ž samy dzień zroblena była pastanowa, pawodłuh jakoj supracoŭnička Biełaruskaha Palityčnaha Kamitetu E. Aleksiuk i ja pawinny byli jak najchutčej wyježdžać u Pinsk, kab tam—da pryjezdu Kamitetu i jaho štabu — razhledzicca, pryrychtawacca.

Ciahnik sa štabam Bałachowiča i nieka-

*) Los kinuty.

Metaj kožnaha kraju nia wypuščać za mieży swajej Baćkaŭščyny zdarawyja, zdatnyja da pracy siły, bo heta kapitał, bahaćcie — jakoje pawinny dawać procenty tej ziamli, katoraja ich uzraściła. Heta ŭžo zadańnie dzieržawy, kab wykarystać hetyja siły, nie eksplaatujučy ich.

A ci-ž u nas nima da čaho pryłažyć hetych zdarowych muskułaŭ? Čamu-ž tady čužyncy znachodziać sabie pamiž nas zaniatku?

Pamiž Amerykaj i Kitajšynaj čuć da wajny z za hetaha nie dajšło: Ameryka zabaraniła kitajskim rabočym naježdžać u ich kraj. Kitajcy spačatku wielmi zaatračyłisia, ale ŭrešci musili zhodzicca z tej staroj praŭdaj, što „swaja saročka bližej cieła“ — i supakoilisia.

Jurka Mucha.

Palitycznyja wiestki.

SPRAWA WILENSZČYNY.

Pawodle wiestak z koŭni Litwa nikoli nie admowicca ad Wilni. Kali-b Polšča pačała wajnu z Litwoju, dyk na dapamohu apošniaj niby maje wystupić Łatwija. Litoŭski ministr zahraničnych spraŭ Puryckis kaža, što Polšča nie adważycca wajewać z Litwoju, bajučysia napadu z boku balšawikoŭ.

ŠWAJCARYJA PRYZNAŁA LITWU.

Szwajcarski urad pawiedamiŭ litoŭskaha predstaŭnika ŭ Szwajcaryi, što Szwajcarski urad pryznaŭ Litwu jak niezaležnuju dziaržawu.

NARWEHIJA STAIĆ ZA LITWU.

Narweżski staršynia ministraŭ abwieściŭ, što Narweżskija delehaty u Ženiewie buduć hałasawać za toje, kab Litwu pryniać u Lihu Narodaŭ, jak roŭnaha siabru.

SPRAWA IRLANDYI I INDYI.

Jak u Irlandyi, tak i ŭ Indyi da hetaha času usio niespakojna. Anhielski urad i Parlamant wydumwajuć usielakija štuki, kab supakoić mirnym paradkam, ale ŭsio niešta ničoha z hetaha nia wychodzić. Padniawolenyje narody, jak widać rašyli wiaści baraćbu da kanca i kab zdabyć swabodu i nacyjanalnaje wyzwaleńnie — hatowy umirać na paloch krywawaj baraćby.

SZLONSKAJA SPRAWA.

Liha Narodaŭ pačnie raźbirać Szlonskuju sprawu 3 wieraśnia h. h. Niamieckija hazety pišuć, što Liha Narodaŭ ničoha tut nie paradzić i što hetuju sprawu znoŭ pryjdziecca raźbirać Najwyšejšaj Radzie. U Niamieččynie raspaŭsiudžwajucca čutki, što saŭsim mahčyma wajna pamiž niemcami i palakami.

U POLSZČY.

— Kaspačałasia praca źmiešanaj rasiejska-ukrainska-biełaruska-polskaj kamisii, jakaja maje wyrašyć roznyje sprawy što datyčać nieparazumleńniaŭ na pahraničnych miajscoch.

— Ministr Unutranych spraŭ p. Račkiewič padaŭ staršynie Sojmu prajekt ab wybarach u budučy polski Sojm pawodle katoraha wybirać buduć mieć prawa zanki i mužčyny ad 21 hodu apryča słužačych u wojsku.

U SAWIECKAJ BIEŁARUŚI.

— Sawieckaja Rasieja manicca wywiaźci z Biełarusi 48.000 ton bulby i 8.000 ton zboža.

— Baraćba z biełaruskimi paŭstancami dla balšawikoŭ stanowicca usio ciazejšaj i ciažejšaj. „Bandyty“ (hetak jany nazywajuć paŭstancaŭ) nie dajuć balšawikam rekwizawać, praściej kažučy, rabawać biełaruskaha sielanina. Kab źmieńšyć hetuju prykraść u wačoch usiaje Rasiei i cełaha świetu — balšawiki kožny dzień pišuć u swaich hazetach, što jany zništožwajuć pa 5 — 10 „band“ (atradaŭ) biełaruskich paŭstancaŭ...

HOŁAD U RASEI.

Hałodnaje nieščaście ŭsio šyrycca. Usio nasialeńnie Saratаŭskaj, Samarskaj i Simbirskaj huberniaŭ padniałośia na nohi; sielanie, palučy, abo kidajučy swaje haspadarki i majemasci, jakoj nia mohuć z saboj uziać, pierabirajucca ŭ Sibir. Siarod pierasialencaŭ panuje chalera, jakuju nazywajuć tam „małankaj“, tamu što zachwareŭšy pamiraje praz hadzinu, praz try. Na sto duš umiraje 95. U wyšej pamianienych huberniach stała zusim zwyčajnaj źjawaj, što na stancyjach čyhunki i kala samaj čyhunki trupy zwaleny ŭ ahulnyja kučy pa duš 500—800. Na pud muki achwotna mieniajuć karowu, kania z usioj zbrujaj i kalaśmi. Lačničaj pomačy nijakaj niama. Sanitarnyja atrady, jakija pasyłalisia dla pomačy nasialeńniu, ci paŭciakali, abo prystali da pierasialencaŭ. Narodu ŭ ruchu ŭ ciapierašni čas znachodzicca 15 — 19 miljonaŭ. Chalera prasačyłasia nawat u armiju, ličba jakoj tajeć: chto pamior, chto ŭciok kudy wočy hladziać. U abchoplenym hoładam rajonie amal nia kožnaha dnia bywajuć hetakija wypadki: u ciahnikach pa wahonach iduć mašynisty, kanduktary i kantralory, trebujučy ad pasažyraŭ praduktaŭ, bo ŭ praciŭnym wypadku adkazwajucca wiaźci dalej; pierasialency starajucca jakniebudź ucisnuć u pierapoŭnieny ciahnik dziaciej, molučy ratunku dla ich, „a my ŭsio roŭna pamrom“. Hrupa hetakich sirot dastaŭlena ŭ Pieciarburh.

POMAČ HAŁODNYM.

— Umowa ab pomačy hałodnym u Rasei, nareščie, padpisana predstaŭnikom Ameryki i pradstaŭnikom Rasei — Lićwinawym. Pieršy transport medycynskaj pomačy wyjedzie praz dziesiać dzion. Sawiety pryniali ŭsie warunki wystaŭlenyja Amerykaj.

— Lojd Džorž skazaŭ u Parlamencie, što ratunkowaja akcyja ŭ Rasiei pawinna mieć charaktar mižnarodny. Niasieńnie pomačy Rasiei nia jość prywileja, a abawiazak cywilizowanaha świetu.

HRECKA-TURECKAJA WAJNA.

— Pawiedamlajuć byccym hreki u bojcy z turkami kala raki Sacharyi, mieli wialikija straty ludźmi i zmušany adstupać.

— Kemal Paša sabraŭ u Anhory kala 200.000 wojska.

Roznyja wiestki.

— U Waršawie zakončana budowa nowaj fabryki parawozaŭ za hrošy tolki tutejšaha chryścianskaha hramadzianstwa. Rabočych budzie 2000; što hod fabryka wypuścić 20 nowych parawozaŭ, apračа papraŭki ŭžywanych.

— Polšča maje usich 88 cukroŭniaŭ; 68 z ich užo pracujuć.

— Łatwija nia puščaje da siabie biežancaŭ-żydoŭ z Saŭdepii.

— Anhielskija i Amerykanskija kapitalisty zhadžajucca pazyčyć balšawikam 30 miljardaŭ z tym, kab im byli dadzieny kancesii (prawa karystańnia) na hazu rasiejskuju i na bahaćie Uralskich hor. Apračа taho balšawiki biaz zhody hetych kapitalistaŭ nie majuć prawa z nikim rabić handlowyja umowy.

— Kab prakarmliwać hаładajučych u Rasiei, patrebna što dnia miljon pudoŭ zboža. Kab jaho razwozić treba mieć 90 ciahnikoŭ swabodnych, a Saŭdepija moža dać tolki 10.

— Znany na ŭwieś świet śpiewaka — Šalapin, jaki zabaŭlaŭ swaimi śpiewami da hetaha času balšawikoŭ (daŭniej jon stanawiŭsia na kalenki pierad Mikałajam II), nadumaŭ pajechać u Anhliju i dawać kancerty. Anhlija jaho saŭsim nia puściła da siabie.

— Utrymańnia koalicyjnaj armii (chaŭrusnaj) na Hornym Szlonsku abyjšłosia da 1-aha žniŭnia 9 s pał. miljardaŭ niamieckich marak.

— Pietrahradzki kamitet naznačyŭ ačystku stalicy. Treba wywiaźci 320 tysiač wazoŭ śmiećcia i 38 tysiač bočak rožnaha brudu. Rabota hetaja abojdziecca siem miljardaŭ rubloŭ.

— Kala Miensku balšawiki budujuć wializarnyja składy, pryhodnyje dla schowu bulby, jakuju majuć adbirać ad chlebarobaŭ.

---

torymi wajskowymi čaściami, jak my dawiedalisia, mieŭsia wyjsci z Waršawy a gadz. 10-aj wiečaram. Waražyć i adkładywać nia było kali, dyj nielha było: my ŭžo byli źwiazany z wajenščynaj i jaje dyscyplinaj.

Wiečaram — zahadzia pierad adchodam ciahnika, my byli ŭžo na wakzali, ale nia lohka było adšukać patrebny nam ciahnik: ab im mała chto wiedaŭ.

Nu, ale niejak ža razšukali: stajaŭ jon daloka ad samaha wakzału, na niejkich błytanych relsami zapasowych linijach. Ciemra tam była strašennaja; ciahnik — biazkonca daŭhi i nima wiedama kudy nam utknucca. Čuć znajšli my kamendanta, pytajemsia. Jon, hlanuŭšy na našyje dakumenty padarožy, zrabiŭ nam „pad kazyrok“ i skazaŭ, kab my adšukali štabny wahon pad takim to numeram i zajmali tam sabie miejscy.

Nia lohka heta nam pryjšłosia, ale kali urešci dabralisia my tudy, to nas wielmi ździwiła, što u štabnym wahonie nia było ni adnej žywoj dušy, choć rečy, pakunki — ležali.

Wahon byŭ trećciaj klasy daŭniejšaha rasieskaha składu: u adzin bok daŭhija ławy, u druhi — karocieńkija, jak na adnaho čaławieka; ŭ hare — palicy dla spańnia. Raźmiaściŭšy swaje kłumki, zaniali my wolnyja miejscy, — siadzim i čakajem.

Minaje hadzina, minaje druhaja — ŭwakoł cicha, nijakich adznakaŭ, kab ciahnik dumaŭ skranucca.

Čas ad času pierabiehali praz naš wahon niejkija aficery. Na zapytańnie našaje, kali-ž urešci my pajedziem, — usie jany adnolkawa adkazywali:

— Sztab pajechaŭ jašče raz razwitywacca z Waršawaj; wiernucca — tady i pajedziem.

Ale wiarnuŭsia i štab, — wiarnuŭsia z šumam, homanam, śmiecham, žartami, — wahon zrazu bytcam ažyŭ, ale kratacca, nie krataŭsia.

Siedziačy u adnym wahoni, samo saboj, pryjšłosia to z tym, to z druhim zahawaryć, paznajomicca. Čas płyŭ kryšku šparčej, wiesialej.

Szeraje, chmuraje niebo pačało ŭžo wyrysowywacca z ciemry, kali pieršy raz lazhnuli łancuhi, a koły, niejak žałaśliwa skryhanuŭšy, zrušylisia pawoli, bytcam padkradywajučysia da kaho, z miejsca.

Doŭha my soŭhalisia z linii na liniju, to ŭzad, to ŭpierad, pokul wybłytalisia z hetaj hustoj žaležnaj sietki-relsaŭ i wykacilisia za horad...

Ale praz doŭhi jašče čas na świtajučym haryzonci adznačalisia wysokije, čornyje jak by niečym hroznyje fabryčnyje kominy; praz doŭhi jašče čas minali my padmiastowyja, pryhožyja, bahatyja sialibki.

Užo dobra razwidnieła, kali pierad nami adkryłasia, razasłałasia dal, praŭdziwa wiaskowaja dal.

Niejki dziŭny, niespadziewany nastroj abchapiŭ usich nas: ścichli žarty, zmoŭkli śmiechi. Kožny bytcam z wialikaj patreby pilna uhladaŭsia ŭ wakno ni to z pawahaj, ni to z wialikaj sumnotaj, jak by adhadać chacieŭ, čym abdaruje jaho niedalokaja budučyna...

Ciahnik naš, bytcam pačuŭšy prastor i wolu, razwaruchaŭsia: hudzieŭ, świścieŭ i urezajučysia ŭ što raz nowyje i nowyje wobrazy natury šparka imčaŭsia napierad.

Uzychodziło sonce. Niejkaja niemač ahortywała nas usich. Adjezd, apošnija ŭražeńni, biazsonnaja minułaja noč—uso heta razam złažyłosia, a zachopliwała apatija: zdawałosia — ŭsio ŭžo skazana, ŭsio ŭžo zroblena — ciapier tolki sapačyć kryšku...

Paŭkładalisia. Ciahnik chutka minaŭ stancyju za stancyjaj i tolki čas ad času — miejscami zatrymoŭwaŭsia daŭžej, kab zachapić dla siabie charčoŭ, — zachapić dźwie dziŭnyja, sprečnyja pamiž saboj strawy: ahniu i wady...

Minuło ŭže poŭdnia, kali na niejkaj tam stancyi pryjšłosia nam zatrymacca i to na daŭžejšy čas — nat ciahnik naš zahnali na staranu — na zapasowuju liniju.

Ludzi chutka prywykajuć i da šumu, i da hrochatu žaleznaj darohi i pad hetuju muzyku smačna spać. Raptoŭnaja ciša, niespadziewany spakoj — budziać ludziej. Tak stałosia ciapier i z nami. Usie stali kratacca, padyjmacca, zahladać u wokny, hytcam dziwilisia kudy jany trapili.

Pryniešli ŭsim pałudnawać. Tak — usim, bo i my dwoje zaličany byli na charčy štabowaj kuchni.

Zawarušyłosia, zahudzieła ŭ našym wahonie: kinulisia mycca, kožny dastawaŭ zapasy rožnych zakusak, nabytych jašče ŭ Waršawie, pawyłazili ŭrešci wysokija, tonkija i prysadzistyja, toŭstyja butelki, zaźwinieli kieliški i nieŭspadzieŭki — bytcam niejkaja bahińka wiasiołaści pyrchnuła ŭ hety naš wahon i pačała ŭsich zabaŭlać, śmiašyć, z usiaho kpinkawać, usich łaskatać..,

Rohat, ščyry, wiasioły rohat wybiwaŭsia praz atčynianyja wokny wahonu... Čas schodziŭ nieznačna. Štabowyje aficery — ludzi ŭsio z wyžejšaj adukacyjaj — mieli i ŭmieli što razkazać, było što pasłuchać. Jechała i žonka adnaho paŭkoŭnika, jakaja pryniała na siabie tut kłapoty haspadyni.

Tut byŭ i swajak henerała Bałachowiča — biełarus z Nawahrudčyny. Skončyŭ jon try fakultety: matematyku, technołohiju i „putiejskaha“ inženiera, i ciapier narekaŭ, što wajna pieraškodziła jamu dalš wučycca.

A. K.

(Praciah budzie).

— U Niamieččynie (kala Hrusbachu) zabili prawadyra centrum—Erzberhera. Na ciele znajšli 12 rewalwernych kulaŭ. Pryčyna zabojstwa—palityčnaja.

— U Polacku pamierła arhanizatarka marjawitaŭ Kazłoŭskaja.

— Handloŭnaje tawarystwo amerykanskich litwinoŭ maje puścić u chod z wosieni h. h. u Koŭni fabryku kanserwaŭ.

— Amerykanskaje tawarystwo radiotelehrafnaje padradziłosia wybudawać u Waršawie wializarnuju radiotelehrafnuju stancyju, jakaja abojdziecca 3 miljony dolaraŭ. Tady možna budzie prosta hawaryć z Amerykaj.

Balšawickije finansisty sypanuli celuju kuču nowych dekretaŭ. Jak śpierša u ich było ŭsio dla narodu darma, tak ciapier treba za ŭsio płacić: za kwatery, teatry, telefony, poŭtu, zaleznyje darohi i h. d.

— U Kitajskaj prawincyi—Kantu zdaryłosia ziemlatrasieńnie, padčas jakoha zhinuło 200 tysiač duš narodu.

— U balšawickaj Maskoŭskaj turmie pamior konsuł Estonii—Timpo. Zabrać cieło na radzimu—balšawiki nie pazwolili.

— Nočču 27-ha žniŭnia kala Baranawič razbiŭsia ciahnik, jaki wioz bieżancoŭ. 9 wahonaŭ pašli u ščepki; dastali 13 trupaŭ i 20 ranianych. Sledstwo wiadziecca.

— Maskoŭskaja hazeta „Praŭda" piše, što ŭ Mienščynie dahetul z pryčyny buntoŭ nie ŭdajecca sciahnuć z sielan padatkaŭ, ale balšawiki parašyli ždzierci hetyje padatki jakimi by to ni było sposabam (jakije hetyje sposaby—ŭsie dobra wiedajuć).

— Addziel sawieckaha wojska pierajšoŭ u Rumyniju. Balšawicki ministr—Čyčeryn damahaŭsia, kab Rumynija wydała dezertyraŭ, ale taja admowiłasia spoŭnić balšawickaje žadańnie.

— U Koŭnie z'arhanizawałasia tawarystwo, jakoje maje wykarystoŭwać torf i wadu dla fabryk, transpartu, čuhunak, aświatleńnia haradoŭ, miastečak i wiosak, a taksama dla wyrabotki štučnych hnajoŭ.

— U litoŭskaj wioscy pry recčy Szui, karystajučy z jaje wady (pastaŭlana užo turbina), naładžana fabryka čoski i skručywańnia u knoty lonu. Chutka stanuć tut i mašyny—pralnicy.

— Italjaniec Markoni prydumaŭ telefon biez drotaŭ, pry pomačy jakoha možna budzie razhawarycca Anhlii z Aŭstralijaj.

— Hrašowyja polskija papierki:

1) 20 markowyja z partretam Kaściuški i nadpisam — Waršawa 17 maja 1919 h.;

2) 5 ci mark. z partretam Hławackaha i nadpisam—Waršawa 17 maja 1919 h.;

3) 1-no mark. z rysunkam Biełaha Arła i nadpisami—Waršawa 17 maja 1919 h.—

buduć pryjmacca ŭsiudy tolki da 1-ha kastryčnika.

Z KRAJU

Dubatoŭskaja woł. Świeńc. p.

Dziŭnyje paradki ŭ našaj wołaści: haniajuć na stojku ŭ wołaść tolki sielan, a dwary, ŭ jakich pa štuk 15-20 koniaŭ,—siedziać sabie spakojna, padkpiwajučy z našaha brata.

Sielanin, kali nie maje kania, to pawinien adbywać swaju stojku z piłoj, ci siakieraj.

Nichto nia wiedaje, ci za hetyja stojki wołaść pawinna płacić što kołačy, ci nie, a zapytacca ŭ načalstwa — nie wažacca: nadta užo jano hanorystaje i niaprystupnaje.

Da wojta wołaści i to treba wiedać, jak padyjści...

Takije paradki ciažka adbiwajucca na štodziennym našym žyćci. Ludzi choć i nie wierać, kab demakratyčnaja Polšča paturała hetkije paradki, adnak dachodzić praŭdy i žalicca — bajacca, kab časam bolš nie ŭlacieło.

M.

Zaść. Nowaja Rudnia, Śwień. p. Dubat. w.

Wincentamu Kabaku, ŭłaśniku zaścienka Nowaja Rudnia zahadali adbywać stojku. Kabak pryjechaŭ u swaju — Dubatoŭskuju wołaść i tam čakaŭ kudy jaho wyprawiać.

Tymčasam čaławiek 5-6 milicjantaŭ, uzbraŭšysia na woz, palacieli ažno za 35 wiorst — u Świru, haspadaruž kabyłki — Kabaku — jak jon nie prasiŭsia — jechać z saboj nie pazwolili.

Nu i razumiejecca, čužyje ludzi zahnali čužuju žywiolinu. Ci-ž im škada čužoha?

Biedny Wincenty praz niekalki dzion waročaŭsia da chaty, pierawiazaŭšy kabyłcy swajej nohi sałomaj.

Siamiejka haspadara — žonka i dzietki, — uhledziŭšy hetkaje nieščaście — rukami usplasnuli, dy u płač, u lamant!

I nia dziw: kabyłka była piastuchaj usiej siamiejki, dyj karmiła jana hetuju siamiejku.

A što ž budzie ciapier? Chto žwiernie hetuju stratu — 125 tysiač?

Tak, heta cikaŭna: chto pawinien zahładzić hetkuju kryŭdu ni ŭ čym nia winoŭnamu haspadaru?

Tutejšy

Radaškowičy, Wilejsk. paw.

Nidaŭna pryježdžaŭ da nas staršynia ministraŭ u Polščy — Witos. Byŭ jon tut wielmi koratka, a i to ŭdałosia jamu pačuć wielmi cikaŭnyja rečy.

Ułaśnik niedalokaha ad Radaškowičaŭ folwarku — Daŭbarowa — M. Kučynski zajawiŭ, što nam biełaruskich škoł nie patreba.

Chto daŭ prawo hawaryć tak Kučynskamu? Ad kaho jon rabiŭ hetkuju zajawu? Ci nia tolki ad swajej ułasnaj asoby? Tady i dziwicca nima čaho.

Pan Kučynski staŭsia panam tolki z taho času, jak siemja Kučynskich nabyła ad Herberskich hety folwarak. Baćki jaho sami „oremus" i bronemus" i „gadać po polskiemu" starykom prychodziłasia trudna. Za toje dzietki, jak bačycie, „gadać" pad'učylisia, ale nawuka, widać dałasia nia lohka, bo zatumaniła im mazhi na stolki, što zabylisia z jakoha hniazda jany sami wylacieli...

Na wychadku Kučynskaha ministar Witos adkazaŭ, što škoły buduć takija, jakich zachoče narod.

Tak, panie Michale, škoły — heta sprawa narodu, a nia Kučynskich...

Siarebranski.

Biełaruskija sprawy

REZALUCYJA BIEŁARUSKAHA WUČYCIELSTWA.

I. Prymajučy pad uwahu katastrafičnaje pałažeńnie aświety siarod biełaruskaha narodu i toje, što wiadziecca systematyčnaja arhanizawanaja rabota, kab adabrać u biełaruskaha narodu jaho nacyjanalnuju škołu i hetym dawiaści jaho da duchoŭnaje i ekanamičnaje hality i śmierci i, što adnym z sposabaŭ dasiahańnia hetaje mety žjaŭlajecca pieraciahwańnie biełaruskich wučycialoŭ u čužyja škoły,—Rada Biełaruskaha Wučycielskaha Sajuzu pastanaŭlaje: damahacca ad usich biełaruskich wučycialoŭ i naahuł ad ŭsich biełarusaŭ, kab jany pracawali tolki ŭ biełaruskich škołach. Chto nie pasłuchaje, ličyć taho zdradnikam sialanstwa i ŭsiaho biełaruskaha narodu.

II. Razhledziŭšy pytańnie ab pasyłańni ŭ pačatku školnaha hodu biełaruskich wučycialoŭ na kursy ŭ Krakaŭ i Waršawu, i znajšoŭšy, što wysyłańnie biełaruskich wučycialoŭ z pačatku školnaha hodu na kursy ŭ Polšču nosić čysta palityčny charaktar i maje na mecie pakinuć biełaruski narod biez swaich wučycialoŭ, a značycca i biaz škoł, — Rada Biełaruskaha Wučycielskaha Sajuzu zabaraniaje wučycialom jechać na henyja kursy ŭ Polšču, ssyłajučysia na matywy i praściarohi, jakija pryniaty ŭ punkcie I.

ARYSZTY i WOBYSKI.

— U Horadni, pa zahadu pawiatowaha starasty byli zrobleny wobyski u Staršyni Biel. Kamitetu ŭ Horadni S. Baranawa i Staršyni Hurtka Moładzi N. Kurbskaha, Baranaŭ i Kurbski areštawany.

— Wypuščany na swabodu areštawanyja ŭ Biełastoku biełaruskija dziejačy L. Dubiejkoŭski i L. Dziakuć-Malej.

Z PASIADŽEŃNIA PEDAGOGIČNAJE RADY.

U sieradu 31 žniŭnia adbyłosia pasiadžeńnie Pedahohičnaje Rady Biełaruskaj Himnazii. Dyrektaram pierawybrany hram. M. Kachanowič. Sekretarom ks. A. Stankiewič. Himnazija pierafarmoŭwajecca ŭ typ humanistyčny. Dla niatutejšych wučniaŭ pry Himnazii budzie zakładzieny internat.

WYJEZD HRAM. F. ALACHNOWIČA.

Redaktar „Biełaruskaha Zwonu" hram. F. Alachnowič wyjechaŭ učora na niekalki dzion u Waršawu.

BIEŁARUSKAJE IHRYSZČA.

U niadzielu 3-ha wieraśnia, Biełaruski Muzykalna-Dramatyčny Hurtok zrabiŭ u swaim pamiaškańni (Biskupskaja 12) wiečaryna, na jakoj pastaŭleny byli try adnaaktowyja kamedyji: „Na adnym kreśle", „Harotnica" i „Pasłaniec".

BIEŁARUSKI KRAUCOUSKI KAAPERATYU U AMERYCY.

U Broniewile z'arhanizawaŭsia kaaperatyŭ kraŭcoŭ-wychadcaŭ z Mienščyny. Majsternia maje 30 mašyn, pry jakich, pracujuć 40 čaławiek. Szyjuć mužčynskija kaptany. Kožny dzień šyjecca pa 3000 i bolej kaptanoŭ.

Biełaruski teatr.

U niadzielu 28 žniŭnia u Sali Biełaruskaha Muzykalna-Dramatyčnaha Hurtka adbyŭsia wiečar. Pastaŭlena było try karocieńkich kamedyi—adnaaktoŭki: „Hawarun", „Darota" i „Zbiantežany Saŭka". Ab pieršych dwoch pjeskach, jak ab pierekładach — rečach znanych — hawaryć niama čaho, chiba tolki toje, što zajhrali ich nia drenna.

Szto da apošniaj rečy — „Zbiantežany Saŭka"—napisanaj našym maładym i wielmi zdolnym aŭtaram L. Rodziewičam, dyk treba pryznacca, što napisana jana nadta dobra: typy jarkija; žyćcia mnoha; zdarowaha biełaruskaha humaru taksama nie brakuje. Pa swajmu siužetu reč takaja: mužyk skardzicca, što jaho rabota, jak haspadara — ciažkaja; žonka skardzicca mužyku, što jaje rabota, jak haspadyni, tak sama nia lohkaja... Pačynajecca swarka. Narešcie prapanujuć adzin druhomu pamieniacca abawiazkami, — jana budzie harać, siejać, baranawać, drowa siačy, a jon, — harški myć, świniam miešać, karoŭ daić, kurej dachladać... Skončyłosia heta tym, što ŭ jaje kabyła uciakła z pola i jana dzień zmarnawaŭšy — ničahusieńka nie zrabiła, a jon,—harščki ŭ piečy papierawaračywaŭ, nipatrapiŭ ni karoŭ padaić—ni kurej dahledzić... Mužyk na stolki źbiŭsia z pantałyku, tak źbiantežyŭsia wa usich hetych kłopatach, što kali kuryca-kwaktucha źlezła z jajok kab pajeści, jon pačaŭ za joju haniacca i tak jaje napałochaŭ, što taja niekudy zalacieła, a jon biedny bajučysia, kab jajki nie astyhli — chukaje na ich, a pašla... siadaje sam... Uchodzić žonka... Dumaje što mužyk zdureŭ... Skora sprawa wyjaśniajecca i mužyk i baba prychodziać da taho prekanańnia, što mianiacca swaimi abawiazkami nie warta.

Treba adznačyć, što i zajhrali hetuju reč taksama nie drenna.

Hurtok artystaŭ pry klubie uziaŭsia ciapier da pracy i manicca stawić wiečary kožnuju subotu i sieradu. Tolki jak my dawiedalisia — materyjalnyja srodki u ich wielmi małyja, dziela hetaha nia škadziła-b, kab naše biełaruskaje hramadzianstwo paličyła za swoj abawiazak padtrymać sprawu hetaha hurtka, a značeć i sprawu biełaruskaha teatru kali nie zwyčajnaj dapamohaj, dyk choć akuratnymi adwiedzinami usiakaha biełaruskaha predstaŭleńnia. J. P.

Z Łukiszskaha rynku.

Niešta dziŭnaje robicca na Wilenskich rynkach: wiazuš chleboroby žyta, wiazuć awios, bulbu, wiazuć z usich traktaŭ, a ŭ samuju Wilniu nijak dawieści nia mohuć. Usio heta ščežaje pa darozie i tolki na rynku pry pustym wozie možna dawiedacca, što haspadar pradaŭ swajo žyta pa 1800 m. za pud. -Kamu pradaŭ?—pytajeciesia. — Dobrym ludziam, — adkazwaje, uśmiechajučysia,chlebarob ..

Chto ž takije hetyje dopryje ludzi, što ad torhu da torhu ŭźbiwajuć canu na chleb na niekalki sotak marak? Ci ni warta byłob našaj milicyi zahlanuć u wočy hetym dobrym ludziam, a kali nia ŭ wočy, — to chaciab pryhledzicca da ich nosu...

Padskočyła cana i na siena—450 m. pud, Insyje pradukty utrymalisia pry cenach minułaha tydniu.

Masło—450—480; syry—80—100; słanina—420; śmietana—280—300; małako—50—60kwarta; dziesiatak jajok—160—180; funt kapusty—30; funt bulby—11 m.; funt cybuli—30—40; ahurkoŭ dziesiatak 70—100 m.; brušnicy—170 m. harniec; čarnicy—40 m. kwarta; hrušak siarednich harniec—150 m.; pakazalisia žurawiny, ale jašče saŭsim zialónyja — pa 30 mar. kwarta. Kureniaty roslyja—400 m.; parasiaty—1000—1200 m. štuka.

Z.

Drukarnia „DRUK" Suboč 2.
Redaktar Wydawiec W. Šyškoŭ